

Doskonała sposobność

Helen Campbell

tłumaczenie: Renata Kantaruk

korekta: Anna Mariuk

Miejsce pracy jest kluczem do zdobycia Zachodu dla Chrystusa. Jest to również klucz do przemiany społeczeństwa dla Chrystusa.

Nie jest to żaden nowy pomysł. W 1945 roku powstał dokument zatytułowany „W kierunku nawrócenia Anglii”. W dokumencie tym było tylko jedno zdanie napisane tłustą czcionką w sekcji poświęconej ewangelizacji. Zdanie to mówiło wprawdzie o Anglii, ale ma o wiele szersze zastosowanie.

„Jesteśmy przekonani, że Anglia nigdy nie nawróci się, jeśli osoby świeckie nie wykorzystają sposobności, którą każdego dnia stwarza ich zaangażowanie w różnorakie zawody, rzemiosła i zajęcia”.

To ma sens. Kluczem do ewangelizacji są relacje, natomiast miejscem, gdzie nawiązuje się ich najwięcej jest miejsce pracy. Nie trzeba pukać do drzwi, organizować specjalnych imprez, zapraszać na „ewangelizację”. W swoim miejscu pracy nie trzeba robić nic spektakularnego w celu budowania pomostów łączących nas z tymi, którzy jeszcze nie są chrześcijanami. Pomosty budują się same, gdy pracujemy z ludźmi. Co więcej, prawdopodobnie znamy o dwadzieścia do trzydziestu razy więcej niewierzących u siebie w pracy, niż w swoim sąsiedztwie – i spędzamy z nimi o wiele więcej czasu.

Stwarza to duże możliwości do służby i świadectwa. Słowami, postawami i czynem komunikujemy wiarygodność i aktualność chrześcijaństwa w każdej dziedzinie życia.

Ewangelizacja... to działa!

W świecie takim jak nasz często najlepszym miejscem do budowania przyjaźni z niewierzącymi jest miejsce pracy. Praca dostarczy większości z nas niezrównanych okazji do składania chrześcijańskiego świadectwa.

JAK MOŻEMY

**ZACZAĆ PRACOWAĆ NAD
ROZWIJANIEM MODELU
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO
ŚWIADECTWA, KTÓRE BĘDZIE
WYSTARCZAJĄCO TRWAŁE, BY
WSKAZAĆ LUDZIOM Z NASZEGO
OTOCZENIA DROGĘ DO
CHRYSTUSA?**

Służba to po prostu miłość w działaniu – służenie komuś. Wszyscy możemy służyć w pracy – troszcząc się o interesy swojego szefa, kupując kanapkę dla kogoś, kto nie ma czasu iść na przerwę, zostawiając karteczkę koledze, który przechodzi trudne chwile. Istnieje wiele małych, a jednak znaczących sposobów pomagania ludziom przy okazji wspólnej pracy. Przychodzenie do Chrystusa jest procesem; zazwyczaj nie jest to pojedyncze, nagłe i niespodziewane wydarzenie. Dla większości ludzi proces ten przebiega w oparciu o relacje, poprzez mnóstwo drobnych wydarzeń – słówko tu, zachęta tam – wiele z nich dzieje się w miejscu pracy.

Oto sześć poziomów świadectwa w miejscu pracy.

1

SKŁADAMY ŚWIADECTWO POPRZEZ OBECNEGO W NAS CHRYSZTUSA.

Jest tam, i nic na to nie poradzimy. „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe” (2 List do Koryntian 5,17). Chrystus prześwieca przez nas w sposób, którego jesteśmy często nieświadomi. Pewien sędzia powiedział mi niedawno, że po zakończeniu sprawy podszedł do niego jeden z urzędników i oznajmił: „Wie pan co, jest pan tu jedyną osobą, która traktuje nas jak ludzi. Cała reszta traktuje nas jak personel”. Sędzia nie miał pojęcia, że robi coś inaczej niż inni. Tym niemniej tak było.

2

SKŁADAMY ŚWIADECTWO POPRZEZ WYKONYWANĄ PRZEZ SIEBIE PRACĘ.

Widać nie tylko to, jak dobrze pracujemy, ale również w jakim duchu to robimy – nie z pychy, nie z ambicji, ale pokornie, szczerze i dla dobra całego zespołu. W mocy Bożej i na Jego chwałę. W Liście do Tytusa 2, 9-10 Paweł oczekuje, że nawet rzymscy niewolnicy będą starać się ukazywać Ewangelię w atrakcyjnym świetle tym, dla których pracują, poprzez uczciwe wykonywanie swojej pracy. A jeżeli widziałeś film *Gladiator*, wiesz, że życie, które prowadzili, nie należało do najłatwiejszych!

3

SKŁADAMY ŚWIADECTWO POPRZEZ WPROWADZANIE BIBLIJNEJ PERSPEKTYWY PRZY ROZWIĄZYWANIU OSOBISTYCH KWESTII.

.....

„Lauren” pracuje ze zwierzętami, ale dookoła niej przewija się też wielu ludzi. W kontekście jej pracy trudno jest jej świadczyć o Chrystusie wprost. Z drugiej strony, ludzie często przychodzą do niej i zwierają się jej ze swoich problemów małżeńskich. Być może nie interesują się bezpośrednio Ewangelią, ale chcą, by ich relacje były szczęśliwe – a jest to temat, na który Biblia ma wiele do powiedzenia. Ludzie poszukują mądrości życiowej. Widać to wyraźnie w kobiecych magazynach; poznać to można po obfitości poradników na półkach sklepowych. Ludzie, z którymi będziesz pracować, będą zmagać się z różnorodnymi problemami, takimi jak niepokój, uzależnienie, zadłużenie, choroba, żałoba, złe relacje, cudzołóstwo, kłopoty w rodzinie. Nie trzeba szukać daleko kogoś, o kogo można się pomodlić. Jesteśmy otoczeni ludźmi, którym zawarta w Biblii mądrość przyniesie korzyść; jeśli sam nie będziesz potrafił poradzić sobie z jakimś zagadnieniem, zawsze możesz znaleźć książkę lub kasetę, które mogą okazać się użyteczne.

Udzielając innym mądrej rady w konkretnej sytuacji, nie tylko im pomagamy, ale również pokazujemy, że Biblia daje się zastosować w życiu. Może to sprawić, że osoby z naszego otoczenia będą bardziej otwarte na mądrość biblijną w innych dziedzinach swojego życia – a w odpowiednim czasie także na Ewangelię. Te same zasady pozostają prawdziwe w odniesieniu do zagadnień ogólnych związanych z konkretnym kontekstem kulturowym.

4

SKŁADAMY ŚWIADECTWO POPRZEZ WPROWADZANIE BIBLIJNEJ PERSPEKTYWY PRZY ROZWIĄZYWANIU KWESTII NATURY OGÓLNEJ.

Chodzi o rzeczy, o których ludzie rozmawiają na korytarzu, na stołówce, przy ekspresie do kawy – od najświeższego skandalu ogłoszonego w wiadomościach do rozpraw sądowych i klęsk żywiołowych.

Tego typu wydarzenia prowokują w umyśle ludzkim pytanie: „Dlaczego Bóg pozwala, by dobrym ludziom przytrafiały się złe rzeczy?”. Podobne pytania wypływają w rozmowach bardzo często, tak jak pojawiły się na przykład po śmierci księżnej Diany. Czasami takie rozmowy stwarzają sposobność, na którą musimy być przygotowani, tak jak nas do tego wzywa apostoł Paweł: „... bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 List Piotra 3,15).

Oprócz pytań religijnych, wszyscy nasi współpracownicy mają jakieś zainteresowania. Oczywiście, nie wystarczyłoby nam czasu ani chęci do zainteresowania się wszystkim, ale prawdopodobnie dzielimy z kimś jedną czy dwie pasje. To również może stwarzać sposobność do odwołania się do biblijnej perspektywy w odpowiednim momencie.

5

SKŁADAMY ŚWIADECTWO POPRZEZ WPROWADZANIE BIBLIJNEJ PERSPEKTYWY PRZY ROZWIĄZYWANIU KWESTII ZWIĄZANYCH Z BIZNESEM.

W odniesieniu do sposobu, w jaki prowadzona jest nasza firma, natkniemy się na wiele kwestii, takich jak uczciwość w płaceniu dostawcom, prawdomówność, rasizm i seksizm. Wiele firm prowadzonych jest dobrze, według wysokich standardów operacyjnych. Inne nie są. Czasami ich „wpadki” są przypadkowe, czasami rozmyślne. Tak czy inaczej, jednym ze społecznych zadań chrześcijanina jest zmiana sposobu, w jaki pewne rzeczy się dzieją. Wymaga to mądrości i odwagi, ponieważ możemy albo zostać zignorowani, albo ucierpieć w rezultacie zaoferowania konstruktywnej krytyki lub sugestii. Alternatywą wobec działania jest przyzwolenie na krzewienie się zła.

6

SKŁADAMY ŚWIADECTWO POPRZEZ PRZEJAWIANIE INICJATYWY W DZIELENIU SIĘ EWANGELIĄ W MOCY DUCHA ŚWIĘTEGO I POZOSTAWIANIE REZULTATÓW BOGU.

Jeśli kluczem do ewangelizacji są relacje i jeśli wiele z naszych relacji nawiązywanych jest w miejscu pracy, naturalna będzie konkluzja, że wiele ze sposobności do bezpośredniego podzielenia się Ewangelią pojawi się właśnie w pracy. Nie będzie to prawdopodobnie miało miejsca każdego dnia czy nawet raz w miesiącu, choć może znajdziemy wiele drobnych okazji do „przygotowania gruntu” przed posianiem ziarna. Ale prawdopodobnie okazja się nadarzy. Szczególnie, jeśli się modlisz i jeśli jesteś na to przygotowany. Z doświadczenia wielu chrześcijan wynika, że istnieje silna współzależność pomiędzy modlitwą, gotowością i okazją. Gdy się modlimy i jesteśmy gotowi na podzielenie się Ewangelią, Bóg zsyła sposobność – lub być może otwierają nam się oczy na okazje, które w przeciwnym wypadku by nam umknęły.

Spotkałam Dana na konferencji chrześcijańskiej w Irlandii Północnej kilka miesięcy temu. Tuż przed konferencją Dan modlił się, by Bóg dał mu okazję do podzielenia się Ewangelią z jakąś osobą z pracy. Po jednej z wieczornych sesji nagle zobaczył w namiocie z literaturą kogoś, kto wydał mu się mgliście znajomy. „Czy przypadkiem nie pracujesz razem ze mną”? Pracowała, ale w innym dziale. „Czy jesteś chrześcijanką?” – zapytał. Był w pełni przekonany, że usłyszy w odpowiedzi „tak”, co w końcu byłoby odpowiedzią, jakiej można się spodziewać, jeśli dopiero co oboje wysłuchaliście godzinnego wykładu na temat Listu do Efezjan na chrześcijańskiej konferencji. „Nie” – odpowiedziała. Przyjechała razem z przyjaciółką, była osobą poszukującą. Umówili się na spotkanie za tydzień.

Coś się zaczyna dziać, gdy się modlimy – czasami bardzo szybko, czasami powoli – ale coś się zaczyna dziać. Przecież Bóg pragnie, by ludzie go poznawali. Duch Święty działa – tam, gdzie chce – przyprowadzając ludzi do Chrystusa, do chwały Ojca. Dlaczego twoi współpracownicy mieliby stanowić wyjątek? Dlaczego Bóg nie miałby chcieć, byś im pomógł w drodze do Niego? Przeprowadzone przez Billy’ego Grahama badania wykazały, że przeciętna osoba, która w czasie jego krucjat wychodzi do przodu, by przyjąć Chrystusa, miała wcześniej 31 znaczących spotkań z Ewangelią. W naszej kulturze cześć tych spotkań odbędzie się w miejscu pracy.

Tak więc wraz z nową pracą otrzymujesz nową i ważną służbę – oby obie były ogromnie owocne i oby obie przyniosły wielką radość tobie i chwałę Bogu. Będzie ci On towarzyszyć, umacniając cię we wszystkim, co robisz (2 Księga Kronik 16,9).

„W naszym zdominowanym przez media świecie laikom jest więcej niż łatwo uważać chrześcijańskich ewangelistów i kaznodziejów za jeszcze jedną odmianę blagierów. W oczach współczesnych ludzi chrześcijańskiej Ewangelii brakuje wiarygodności, chyba że jesteśmy w stanie pokazać, że rzeczywiście działa ona także dziś, że wiara chrześcijańska ma zastosowanie do rzeczywistych problemów, przed którymi stajemy każdego dnia. Sposobność do życia według Ewangelii w codziennych trudnościach świata pracy jest fantastycznym przywilejem i wyzwaniem. W ciągu ostatnich dwudziestu lat raz za razem miałem okazję widzieć, jak ogromny wpływ pojedynczy chrześcijanie wywierali na swoje miejsca pracy – jak jedna osoba potrafiła zmienić atmosferę całego biura albo jedna pielęgniarka przemienić nastawienie całego oddziału szpitalnego. Liczy się nie obraz siebie, który budujemy, ani piękne słówka, ale nasza życiowa uczciwość. Ludzie potrzebują dostrzec Chrystusa w szarej rzeczywistości swojego miejsca pracy – nie ma wyższego powołania, niż stać się Jego rękami...”

.....

John Wyatt był zaangażowany w pracę Christian Union na uniwersytecie oksfordzkim i londyńskim. Obecnie jest specjalistą od intensywnej terapii noworodków i profesorem Pediatrii Neonatalnej oraz pediatrą-konsultantem w University College w Londynie.

Pomocne pozycje książkowe (w j. angielskim):

- Mark Greene, *Thank God it's Monday*, Scripture Union
1-85999-208-0
- *Christian Life and Work Video Pack* (zawiera książkę *Thank God it's Monday*).
Sześć interaktywnych studiów biblijnych na temat zagadnień związanych z pracą, prezentowanych przez Marka Greene'a.
- Rebecca Manley Pippert, *Out of the Saltshaker*, InterVarsity Press
0-85111-646-9
- *Out of the Saltshaker Journal*, InterVarsity Press
0-85111-647-7

Pomocne pozycje książkowe (w j. polskim):

- C. Colson, *Ale jak mam szukać Boga?* (Pojednanie)
ISBN 83-85646-13-2